

Dla sprawy Chrystusa

Apostoł Paweł, cokolwiek by robił, myślał, pragnął, chciał, zawsze przywoływał imię Jezusa. Chrystus był najjaśniejszym punktem w jego życiu. Bo Jezus Chrystus to centrum i punkt odniesienia w każdej sferze życia Kościoła. I nie mam tu na myśli denominacji – myślę o jedynym, świętym i apostołskim, powszechnym Kościele Jezusa Chrystusa, do którego należy każdy, kto stał się nowym stworzeniem przez wiarę w Chrystusa.

Pismo Święte, Stary i Nowy Testament, to konstytucja chrystianizmu, Królestwa Bożego. Cieszymy się, że je mamy – spisane i przetłumaczone na wiele sposobów w zrozumiałym dla nas polskim języku. W ostatnich paru tygodniach zanurzyłem się w naukę apostołską w postaci Listów, głównie Listów więziennych Pawła. Apostołowie byli bardzo aktywni. Apostoł Paweł, największy misjonarz Europy – pierwszego wieku na pewno, a może i w ogóle – był w zasadzie zawsze w drodze. A jak się jest w drodze, to trudno pisać, więc co jakiś czas Pan Bóg lokował go w więzieniach i wtedy on miał więcej czasu na pisanie bardzo głębokich przesłań, które do dziś dzień, już dwadzieścia wieków służą chrześcijanom na wszystkich kontynentach. W ostatnich tygodniach zagłębiłem się w nich: od Listu do Galacjan po List do Kolosan.

„Czerwono od Chrystusa”

W studiowaniu biblijnego tekstu pomaga mi wielokolorowy ołówek. Mam zwyczaj, że to co dotyczy Chrystusa, zaznaczam na czerwono. I muszę powiedzieć, że moja Biblia „bardzo się zaczerwieniła”. Czytając Listy apostoła Pawła odnoszę wrażenie, że mam do czynienia z człowiekiem, który nie potrafi przekazać ani jednej myśli bez wspomnienia Chrystusa Jezusa. Czasem skraca, używając zaimków: Jego, w Nim, przez Niego, dla Niego, ale często używa pełnej formuły: naszego Pana. Po grecku byłoby to *kyrios*. W tamtych czasach tylko rzymski władca miał prawo do takiego tytułu. Ale pojawili się *christiano*i, czyli chrystusowcy, którzy twierdzili, że Panem świata jest Ten ukrzyżowany w Jerozolimie. Kiedy czytając pozaznaczałem odpowiednie frazy, okazało się, że w listach Pawłowych jest „czerwono od Chrystusa”. Kilka fragmentów zacytuję: „Niech łaska i pokój, których źród-

łem jest Bóg, nasz Ojciec, oraz Pan, Jezus Chrystus, będą waszym udziałem”. To jest piękne – łaska i pokój, ale ze sprawdzonego źródła. Nie jakaś łaska i nie jakiś pokój, ale tylko te, których źródłem jest Bóg Ojciec i Pan Jezus. Zwykle apostoł Paweł zaczyna od dziękowania Bogu za adresatów: „Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, kiedy was wspominam, zawsze, gdy się z radością o was wszystkich modłę. Dziękuję Mu za wasz udział w głoszeniu dobrej nowiny od pierwszego dnia aż do obecnej chwili” (Flp 1:1-5). Nie wiemy, jak często apostoł się modlił, ale o nich rozmyślał. Dla niego to była najważniejsza rzecz, aby spłacić dług. On, który był prześladowcą Kościoła, sam przyjął chrystianizm. Był niezwykle wykształconym człowiekiem, przed którym stała ogromna kariera. Dzisiejszym językiem mówiąc, miał dwa doktoraty: z prawa i z filozofii. Pobierał naukę od Gamaliela, jednego z najtęższych umysłów tamtych czasów w Jerozolimie. Ale gdzieś pod Damazkiem nagle miał wizję Jezusa Chrystusa i to zmieniło wszystko. Szedł do Damazku, by prześladować wierzących, a przyjął tam chrzest w imię Jezusa i po kilku dniach starał się przyłączyć do nich. O Jezusie, którego zwolenników zwalczał, teraz mówi, że to Mesjasz, po grecku Chrystus. Że Jezus z Nazaretu, którego prześladował, jest Zbawicielem. Przepraszał wszystkich, których skrzywdził. Uwięziony w Rzymie pisał: „Chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, pomogło dobrej nowinie dotrzeć jeszcze dalej. O moim uwięzieniu dla sprawy Chrystusa dowiedział się cały dwór oraz wszyscy inni” (Flp 1:12-13).

„Żeby tylko zyskać Chrystusa”

Trafił do więzienia nie dlatego, że był złym człowiekiem czy żył niemoralnie, lecz dlatego, że Chrystus stał

się w jego życiu bardzo ważny. Tak bardzo ważny, że wszystko, co wcześniej było wielce znaczące, uznał – ze względu na Chrystusa – za stratę. Pochodzenie z zacnego rodu, przynależność do Narodu Wybranego, wykształcenie przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie. „Więcej, w świetle doniosłości poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana, nic się dla mnie nie liczy. Dla Niego straciłem wszystko i wszystko uznaję za gnój, żeby tylko zyskać Chrystusa” (Flp 3:9) – stwierdza apostoł Paweł. Chrystus to postać, która na planecie Ziemia strasznie wszystkim zamieszała. Od Jego pojawienia się w ciele Pan Bóg zaczął stawiać świat „do góry głową”. Bóg stworzył go jak należy, ale świat się „wywrócił do góry nogami”. Posłał więc Bóg swojego Syna, aby świat odwrócić, żeby głowa znowu była na górze, a wszystko zostało podporządkowane i poukładane jak należy. Wierzmy, że to nie potrwa długo, a pełne przywrócenie porządku rzeczy się ziści.

Apostoł Paweł w każdym swoim liście wyraża radość, że adresaci trzymają się Chrystusa, nie dając się zwieść do jakichś innych „dobrych nowin”. Podkreśla, że nie ma innej Ewangelii, że Dobra Nowina jest jedna i dobrze jest trzymać się jej aż do powrotu Pana Jezusa Chrystusa. I na to, przy okazji jubileuszu, chcę zwrócić uwagę. Życie Kościoła toczy się pokoleniowo. Dziękujemy Bogu, że to się zaczęło i działa. Nasz zбір ostroński rozpoczął służbę sześćdziesiąt lat temu. Ale już wcześniej, przed II wojną światową była tu chrześcijańska społeczność ludzi ewangelicznie wierzących. Bo Królestwo Boże jest większe niż jakiegokolwiek Kościół. Pewien francuski ksiądz katolicki, profesor, mawiał „Chrystus obiecał nam nadejście Królestwa Bożego, a tu przyszedł Kościół”. Niestety, czasem jest duża różnica pomiędzy Kościołem a Królestwem Bożym. To są pojęcia bliskie, ale nie tożsame.

Wszystko ze względu na Niego

Apostoł Paweł, pisząc do różnych Kościołów, stale podkreślał, że w Bożym Królestwie wszystko podlega Chrystusowi. Inaczej mówiąc, wszystko dzieje się ze względu na Chrystusa. W Liście do Filipian pisał o swoim „uwięzieniu dla sprawy Chrystusowej” (Flp 1:13). Dla sprawy Jezusa Chrystusa był uwięziony, a w końcu i zabity. Tą sprawą bardzo się przejmował. Wiedział, że kiedy nastąpi dzień powrotu Mistrza, będzie to również czas rozliczenia Kościoła, czyli nas. To nie będzie rozliczenie na śmierć lub na życie. To będzie raczej jury, które nie wydaje wyroków potępienia, ale ocenia program: na piątkę, na czwórkę itp. Wraz z powrotem Chrystusa, którego oczekujemy, w radosnym wielkim dniu, staniemy przed Chrystusowym jury. Nawet szklanka zimnej wody podana komuś ze względu na Chrystusa będzie tam nagrodzona.

W każdym z Listów więziennych Pawła co i rusz pojawia się odwołanie do imienia Jezusa: „ze względu na Niego”, „dla Niego”, „z Nim”, „przez Niego”... Cokolwiek ten apostoł robił, myślał, pragnął, chciał, zawsze przywoływał imię Jezusa. Chrystus był najjaśniejszym punktem w jego życiu. Bo Jezus Chrystus to centrum i punkt

odniesienia w każdej sferze życia Kościoła. I nie mam tu na myśli denominacji, choć nam się akurat udało wrócić do starej tradycyjnej nazwy Kościół Chrystusowy. Mówiąc „chrystusowcy”, myślę o jedynym, świętym i apostołskim, powszechnym Kościele Jezusa Chrystusa, do którego należy każdy, kto stał się nowym stworzeniem przez wiarę w Chrystusa. W Liście do Filipian i w Liście do Kolosan apostoł porusza tyle tematów i kwestii, a trudno sobie nawet wyobrazić, żeby jakiegokolwiek temat pojawiał się bez przywołania imienia Pana. W kwestii pracy zaleca: „I wszystko, cokolwiek czynicie, w słowie lub konkretnym działaniu, czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu” (Kol 3:17). Współmałżonkom radzi: „Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak przystoi osobom, które należą do Pana” (Kol 3:18). „Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” (Ef 5:25). Zawsze za wzór stawia Pana. Tę samą uwagę kieruje do dzieci, rodziców, sług, najemników. A właścicielom przypomina, że też mają nad sobą Pana w niebie, który ich rozliczy. W Kościele Jezusa Chrystusa wszystko jest Chrystusowe. Pamiętajmy, że pierwszymi członkami Kościoła Jezusa Chrystusa byli Żydzi. Wszyscy apostołowie, łącznie z Pawłem, to Żydzi z rodowodami od pokoleń. Apostoł Paweł pisał, że usprawiedliwieni są nie dlatego, że mają piękne Prawo i je zachowują, lecz dlatego że uwierzyli. Mówi o swoim żydostwie i stwierdza, że w Kościele nawet obrzezka – jako znak przymierza – jest Chrystusowa. Oczywiście, obrzezka serca, nie znak zewnętrzny, lecz wewnętrzny, duchowy.

Chrystus miarą wszystkiego

O swoim życiu Paweł pisze tak: „Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem. Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus. Teraz żyję w ciele, lecz żyję, wierząc Synowi Bożemu, który mnie pokochał i wydał za mnie samego siebie” (Ga 2:20). „Bo dla mnie życie to Chrystus, a śmierć – to zysk” (Flp 1:21). Wszystko, na co spojrzę, przypomina mi o Chrystusie, który za niego umarł, któremu jest oddany. Pisze o bogactwie „chwały tej tajemnicy, którą jest **Chrystus w was, nadzieja chwały**” (p. Kol 1:25-27). „Nadzieja chwały” – czyjej? Bóg ma swoją chwałę i naszej nie potrzebuje. Nie jesteśmy nadzieją Jego chwały. Chrystus w nas jest nadzieją naszej chwały, bo odzyskujemy utracone podobieństwo do wiecznego Boga. To jest przesłanie Jezusa Chrystusa, które przy okazji jubileuszu chcę nam przypomnieć.

Podstawą naszej relacji z Bogiem jest Jezus Chrystus. Chrystus jest miarą wszystkiego, On jest kanonem wszystkiego. Chrystus jest kanonem człowieczeństwa i kanonem boskości, On zasiadł po prawicy Ojca w niebie i On powiedział o sobie, że jest drogą do Boga. On dał się ochrzcić na znak posłuszeństwa Bożemu porządkowi, chociaż grzechu w Nim nie było. Nie miał nic do wyznania, ale stanął w kolejce grzesznych ludzi, by być ochrzczonym przez Jana. My również przyjmujemy chrzest właśnie dlatego, że Chrystus wytyczył nam drogę, którą mamy iść. Stał się dla nas



mógł was stale napełniać” – czytamy w Liście do Efezjan (5:18). Gdy te dwie rzeczy: Duch Boży i Słowo Boże idą razem, stanowią potężną siłę. Gdy są rozdzielone – działają słabo w naszym życiu: Boże Słowo „kuleje” w nas, a przejawy Ducha bywają dziwaczne. A zatem dbajmy o taką Chrystusową równowagę. „Kto zaś nie ma Ducha Chrystusa, ten do Niego nie należy” (Rz 8:9). Kto nie jest posłuszny Ewangelii Chrystusa, ten nie ma z Nim związku. I po trzecie – **sprawa Chrystusa**. Niech sprawa Chrystusa będzie też naszą sprawą. Oczywiście dbajmy o własne sprawy, ale sprawa Chrystusa powinna być priorytetem, najważniejsza dla nas, jako tych, których On powołuje dla siebie. Aby ta tajemnica „Chrystus w nas” była czymś wcielonym, abyśmy upodobniali się do Chrystusa, Bożego Syna.

60-lecie Kościoła Chrystusowego w Ostródzie. Za pulpitem pastor W. Andrzej Bajeński

doskonałym wzorcem. To chcemy głosić, to chcemy zwiastować. To jest nasz przywilej i nasz obowiązek codzienny – ze względu na Pana i dla Pana. Paweł ujmuje to tak: „Nie mówię, że już do tego doszedłem albo że już stałem się doskonały. Dążę do tego, by to uchwycić, ponieważ zostałem uchwycony przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3:12).

Praktykowanie chrystocentryzmu

Wielu z nas mogłoby opowiedzieć, jak zostali uchwyceni przez Chrystusa. Każdego roku prowadzę grupy mężczyzn w uczniowskim podążaniu za Chrystusem, w których uczymy się, jak być dobrymi naśladowcami Chrystusa, zyskiwać to coś, co Biblia nazywa świętością, a w codziennym języku – większą szlachetność. Będąc w tej grupie, uczymy się być coraz bardziej podobni do Jezusa Chrystusa. Czy to jest łatwe? Oczywiście, że nie. Jest tyle rzeczy w naszym życiu, które trzeba zdekonstruować, bo wbiły się w nas tak mocno, że trudno się ich pozbyć. Ale przyjmując Jezusa Chrystusa, zaczynamy nowe życie. Chrystus wnosi w nasze życie niesamowitą odmianę. Dlatego też chcę dziś przypomnieć – na podstawie Listów Apostolskich i ich nauki – **Chrystus w nas – nadzieja chwały**. Przywrócić w naszym osobistym oraz kościelnym życiu praktykowanie chrystocentryzmu. Potocznie mówiąc, chrystocentryzm polega na tym, że Chrystus jest w centrum. Możemy innych słuchać, ale On jest najważniejszy. Niekiedy jest tyle głosów w Kościele, że Mistrza czasami już w ogóle nie słychać.

Apostoł Paweł kilkakrotnie pisał, a ja chciałbym, abyśmy to zapamiętali: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie” (Kol 3:16 BW). Innymi słowy – bądźcie pełni Słowa Chrystusowego. A że jesteśmy wszyscy jak ciekące naczynia, to albo będziemy dolewać, albo nie będzie szansy na bycie pełnym. „Dbajcie o to, aby Duch

By przez nas ludzie mogli poznać Jego Ewangelię, a Jego Królestwo wzrastało, aż On powróci. Jezus Chrystus i Jego powtórne przyjście niech będzie motywacją naszego życia. Niech dobry Bóg każdemu z nas dopomoże nie zapominać, że istotą, osią, rdzeniem wszystkiego jest nasza więź z Chrystusem. Jeśli jej nie ma, wszystko inne – łącznie z religią – jest bez znaczenia.

Pochylmy głowy w modlitwie: Ojcze nasz i Panie, który mieszkasz w światłości nieprzystępnej, ale nie jesteś światłością nieprzystępną, dziękujemy za Twojego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dziękujemy, że On przyszedł do nas, umarł za nas i zmartwychwstał, jako Baranek Boży, który zgładził grzechy całego świata. Dziękujemy Ci Boże, że Pan Jezus Chrystus usiadł po Twojej prawicy w majestacie. Dziękujemy też Ojcze za to, że zesłałeś swojego Świętego Ducha, że dzisiaj i Słowo Chrystusa, i Duch Chrystusowy są nam dane, aby w nas zamieszkiwać i być naszą mocą i siłą. Ojcze, Ciebie uwielbiamy. Dziękujemy, że możemy być małą częstką Twojego wielkiego dzieła. Odnów, prosimy, w naszych sercach głęboką miłość do Ciebie i świadomość, że Ty sam jesteś naszym skarbem największym. Niech Twoje Słowo mieszka w nas obficie. Niech twój Święty Duch wypełnia nas każdego dnia. Niech ta tajemnica, jaką jest Chrystus w nas, będzie znana wszystkim wokół nas. Niech nasze oddanie Twojej sprawie będzie zachętą dla innych. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas i pobłogosław aż do Twojego powrotu, Panie Jezu. Amen.

Pastor W. Andrzej Bajeński
Prezbiter Naczelny – Biskup Kościoła

Oprac. red. na podstawie kazania na Jubileuszu 60-lecia Kościoła Chrystusowego w Ostródzie, 9.09.2018 r.